

Eubul i Artemida

Patryk Daniel
Garkowski

Ebul i Artemida

**Patryk Daniel
Garkowski**

Patryk Daniel Garkowski: Eubul i Artemida

ISBN: 978-83-8386-224-8

Data wydania: 8 marca 2025 roku

Wydanie I

Wydawca: Patryk Daniel Garkowski

Projekt okładki: Patryk Daniel Garkowski

Patryk Daniel Garkowski:
Ebul i Artemida

Ebul i Artemida

Szesnastoletni Ebul sprawnie polował w lesie.

Lecz również przechwalał się on niezmiernie.

Oznajmiał ludziom,
nad wyraz
chętnie,
iż on
jest
najlepszym
myśliwym
na
świecie.

Że mu nikt w łowiectwie
dorównać
nie jest
w
możności.

Przed ludźmi bardzo się chełpił ów mężczyzna młody.

Korzenie jego dumy
ryły głęboko
jak żarłoczne,
wygłodniałe
dziki
w społecznej
przestrzeni.

Patryk Daniel Garkowski:
Eubul i Artemida

Twierdził, że przewyższa w swym myśliwskim (morderczym) kunszcie
nawet
Artemidę -
łowów
boginię,
pozbawioną
empatii,
polującą
dziewicę.

Ów bóstwo napotkał
pewnego razu,
gdy był
sam
w lesie.

Oto przybyła Artemida
do prastarej
kniei.

Zapuşciła
się
tutaj
ogromnie
niechętnie...

„Ach, mój kochany, jestem tą, którą tak silnie, mocno obrażałeś,
jestem Artemida.

Znieważyłeś mój:
boski,
nieskończony,
myśliwski,
sakralny
majestat.

Patryk Daniel Garkowski:
Eubul i Artemida

Słyszałam ja doskonale,
jak się chełpisz,
przechwalasz,
żeś
niby
to
lepszy
ode mnie...

Aż uszy od tego
mi
więdły
jak
leśne,
zszarzałe,
umierające
grzyby.

Przekonam się zatem ogromnie
chętnie,
czy jesteś
aż tak
wybitnym,
wielkim
myśliwym,
lepszym
ode
mnie...

Jeśli zwyciężysz,
czeka cię nagroda!

Patryk Daniel Garkowski:
Eubul i Artemida

Ach, mój kochany,
naprawdę
słodka...

A więc co ty na to,
mój cudny,
przystojny
Eubulu,
abyśmy stanęli do zawodów?
w szranki przyjazne, towarzyskie?

Niechaj zatem ta jednostka
myśląca,
rozumna
wygra,
zwycięży,
która pierwsza
upoluje
głupiego
jelenia.”

Eubul się zgodził na tę złożoną propozycję.
Przystał na nią natychmiast.

Jak zresztą mógłby odmówić bogini,
polującej
i dumnej,
boskiej,
wyniosłej
dziewicy?
takiej przeboskiej matronie?

Już ze swym solidnym łukiem w mrok lasu wkroczył.

Patryk Daniel Garkowski:
Eubul i Artemida

Do myśliwskiej pracy się zabrał
niezwłocznie,
natychmiast.

Zgodnie z zasadami
myśliwskiej
sztuki
młodzieniec
wytrwale
pracował.

A w głowie zaś myślał,
jak nieprzygotowana
do łowów
jest
Artemida...

A
Artemida
stała
po prostu
jak
kołek...

Nie ruszała
się
ona
zupełnie,
w
ogóle...

Ani na moment.

Polować na zwierzęta nie umiała
widocznie.

Patryk Daniel Garkowski:
Eubul i Artemida

Stała
i stała
godzinami,
bezmyślnie
jak
soli
wysoki,
bez słodyczy,
nadęty
słup.

Nie miała żadnego łuku ze sobą,
nie miała żadnego oszczepu,
żadnej, żadnej myśliwskiej broni.
Nie miała na faunę mądrych pułapek.
Nic myśliwskiego bogini nie miała...

Za to miała na sobie:
falbankową sukieneczkę,
śliczną bransoletkę,
piękny naszyjniczek,
a
także
wygodne
sandalki.

Zatem
prezencja
owej
damy
nie wskazywała
zupełnie,
ażeby

Patryk Daniel Garkowski:
Eubul i Artemida

kiedykolwiek
myślistwem
się
ona
parała...

Po długim czasie
Eubul
powrócił.
Niósł ten mężczyzna
dumnie
jelenia.

„O, piękna bogini,
wygrałem,
mam
zdobycz.
Ty
zechciej
spojrzeć
na
mego
zwierza...

Czy teraz otrzymam ów tajemniczą, słodką nagrodę?”

„Tak, mój kochany chłopcze, otrzymasz ty nagrodę.”

Wówczas Artemida zamieniła młodzieńca
w
pełzającego,
maleńkiego
robaczka -
w

Patryk Daniel Garkowski:
Eubul i Artemida

niepozorną
dżdżownicę.

A następnie
go
ona
swym
sandalkiem
rozdeptała
na
wilgotną,
mięsistą
miazgę.